

Nie będzie zgody dla komercyjnych delfinariów w Polsce

Kilka dni temu media obiegrała informacja o wizycie delfinów butlonosych w Zatoce Gdańskiej. Para tych wspaniałych ssaków znalazła się w Bałtyku prawdopodobnie przez pomyłkę albo przywędrowała za pożywieniem. Te kochające otwartą przestrzeń zwierzęta na co dzień żyją przecież w oceanach. A jak ma się do tego koncepcja utworzenia w Polsce delfinarium? Idea zbudowania takiego obiektu w naszym kraju wzbudziła duże zainteresowanie. Ja jestem za tym, by podziwiać delfiny wyłącznie w ich środowisku naturalnym.

Każde nowe komercyjne delfinarium, bez względu na to, skąd pochodzą trzymane w nim zwierzęta, ma negatywny wpływ na całą populację dziko żyjących delfinów. Dlaczego? Bo obecnie zapotrzebowanie na delfiny do takich obiektów jest większe niż liczba delfinów rodząca się w niewoli. Delfiny słabo rozmnażają się w takich warunkach, żyją też znacznie krócej niż na wolności, więc konieczne jest odławianie kolejnych osobników z ich środowiska naturalnego. Na to jako minister środowiska nie mogę się zgadzać.

Nie chciałbym, żeby miejsca takie jak komercyjne delfinaria kształtowały postawy ekologiczne Polaków. Bo czego można się w nich nauczyć? Chyba tylko tego, że człowiek – dla rozrywki – jest zdolny poświęcić los innych istot, nawet tak inteligentnych jak delfiny.

Naukowcy i ekolodzy są zgodni co do tego, że delfinaria, które nie mają dostępu do ciepłego morza o odpowiednim zasoleniu, nie są w stanie zapewnić zwierzętom odpowiednich warunków do życia. Na szczęście wszystkie walenie, w tym delfiny, są chronione prawem krajowym, unijnym oraz konwencją o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem. Każda decyzja dotycząca delfinów będzie więc podejmowana przez instytucje powołane do ochrony środowiska.

Za: www.premier.gov.pl

[Powrót na stronę główną](#)

[Powrót do listy aktualności](#)

